



tekst

JOANNA SADOWSKA

redaktor wydania

Czas Wielkiego Postu to remanent duszy i ciała. Na początku tych czterdziestu dni zrobiliśmy wewnętrzny spis – to, co dobre, zostało, a plewy wyrzuciliśmy. Ich miejsce zajmują teraz dobre uczynki i włączanie się w wartościowe inicjatywy. To choćby akcja Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, które promuje świąteczne kartki z religijnymi motywami, o czym piszemy na str. VII. To również, a może przede wszystkim, podjęcie duchowej adopcji – czytaj na str. VI. Mocne wyzwanie, ale chodzi przecież o życie. A zmartwychwstanie, na które czekamy i do którego się przygotowujemy, to dopiero życie.



Solne SPA koło Mielca

Wielkie rzeczy w małej wsi

W Ziemniowie
17 marca
**poświęcono i otwarto
grootę solną.**

Ewenementem na skalę Polski jest fakt, że powstała w tak małej miejscowości. Grota znajduje się w przyziemiu domu parafialnego. – Chciałbym, by w tym miejscu powstało małe wiejskie centrum rehabilitacyjno-rekre-

acyjne – przyznaje ks. Józef Pachut, proboszcz parafii. Ziemniowska parafia liczy niewiele ponad 600 wiernych. Leży na obrzeżach powiatu mieleckiego. – Taka inicjatywa jest nam potrzebna. Po pierwsze to kwestia zdrowia, które można tu poprawić. Ponadto chcemy, by nasza parafia rozwijała się, by o wsi było głośno, by ludzie tu przyjeżdżali, by decydenci pamiętali, że jesteśmy – mówi Jan Ziomek z Akcji Katolickiej. Jednorazowo w grocie może zażywać inhalacji 12 osób.

– Dzwonią nieraz z odległych miejscowości i chcą przyjeżdżać. Dobrze. Coś się dobrego dzieje – dodaje Edward Kierys. Ksiądz Józef podkreśla, że grota powstała dzięki wielkiej pracy parafian. – Przychodzili i wieczorami i nocami pracowali, by powstała – dodaje. – Bez ludzi nie da się tak wielkich rzeczy zorganizować. My dołożymy cegiełkę, a wiem że wy ją pomnożycie – obiecuje starosta mielecki Andrzej Chrabąszcz. **gb**

– Zapraszamy wszystkich chętnych do nas, do Ziemniowa – mówi ks. Józef Pachut

Rekolekcje ze sceny



MISTERIUM W BIEGONICACH, 11 MARCA. Ostatnia Wieczerza, jedna ze scen gołkowickiego spektaklu

Szósty rok z rządu grupa teatralna z Gołkowic przygotowuje misterium Męki Pańskiej. W tym roku zobaczyli bądź zobaczą je widzowie m.in. Starych Żukowic, Zaczarnia i Starej Jastrząbki, Tyłmanowej, Łososiny Dolnej, Nawojowej i Starego Sącza. Półtgodzinne misterium rozgrywa się według scenariusza ojców sercanów ze Stadnik. – Zaczęło się parę lat temu od tego, że nowy proboszcz zaprosił wszystkich do aktywności. Zebrałmy grupę i postanowiliśmy coś zrobić – mówi Małgorzata Niemiec, opiekun zespołu. Ofiary, które zbierają, wspierają budowę nowego kościoła. – Jesteśmy zajęci i próby oraz występy to kłopot, ale to dla nas ważne, by oderwać się od codziennych spraw. Mamy okazję, by przemyśleć Mękę Pańską – mówi Ryszard Lorczyk, grający Jezusa. W jej blasku swoje życie mogą też rozważyć widzowie. ■

Wielkanocne dzieło

CARITAS. Prawie 49 tys. baraneków z cukru trafi na wielkanocne stoły. Rozprowadzają je wolontariusze Caritas w kościołach naszej diecezji. Trzy tysiące baranek trafiło też do polskich parafii we Francji, a po kilkaset do Irlandii, Anglii, Austrii i Niemiec. Ponadto tarnowska Caritas przygotowała 34 tys. paschalików i ponad 34 tys. skarbonek dla uczniów na wielkopostną jałmużnę. – Połowa zebranych pieniędzy pozostanie w parafiach, a druga część zasili fundusz, z którego pomagamy chorym i starszym,



Baranki rozprowadzane przez Caritas trafiły też do Francji, Irlandii, Anglii, Austrii i Niemiec

wspieramy finansowo kosztowne operacje dzieci, czy realizujemy recepty na drogie leki – mówi ks. Ryszard Podstołowicz, dyrektor Caritas diecezji tarnowskiej. **js**

Całun w kościele

OLESNO. W kościele parafialnym można zobaczyć kopię Całunu Turyńskiego w naturalnych proporcjach. Towarzyszy mu przygotowana przez wikariusza parafii ks. Krzysztofa Trzepacza wystawa przedstawiająca historię całunu oraz jego poszczególne elementy. – Postaraliśmy się o kopię całunu, bo to forma katechezy. Widzimy, że w Wielkim Poście pomaga to

ludziom przeżywać wydarzenia związane z męką i zmartwychwstaniem Chrystusa. Po Wielkanocy będzie na stałe obecne eksponowany w bocznej kaplicy naszego kościoła – mówi ks. Jan Rybak (na zdjęciu), proboszcz parafii. Już dziś całun w Oleśnie oglądają nie tylko miejscowi, ale także wierni, którzy przyjeżdżają tu nawet z dość odległych miejscowości. **gb**



Śląska wizyta

TARNÓW-ZABAWA. Ponad 100 alumnow śląskiego seminarium z Katowic gościło wraz z abp. Wiktorem Skworcem w murach tarnowskiego WSD, gdzie odprawili Eucharystię i zapoznali się dziełami tu prowadzonymi. – Chcieliśmy podzielić się z alumunami ze Śląska przesłaniem, które nam, seminarium tarnowskiemu, ale i każde-

mu innemu zostawił Jan Paweł II, mówiąc: „Świat was potrzebuje” – mówi ks. dr Jacek Nowak, rektor WSD. W tarnowskiej placówce alumni z Katowic zapoznali się m.in. z dziełami praktyk misyjnych tarnowskich kleryków. Po południu wzięli udział w Drodze Krzyżowej szlakiem bł. Karoliny w Wał-Rudzie. **gb**



Eucharystię w seminarium celebrowali wspólnie tarnowscy i katowicki księża

Znają papieża

BŁONIE. 12 III już po raz 7. w miejscowej szkole podstawowej zorganizowano gminny konkurs poświęcony Janowi Pawłowi II. – Celem było przybliżenie postaci wielkiego rodaka, jego nauczania i myśli – mówi Artur Puciłowski, dyrektor szkoły. Konkurs rozegrano w trzech kategoriach: wiedzy, plastycznym i literackim. W poszczególnych kategoriach pierwsze miejsca wywalczyli: Dominika Korus z SP nr 1 w Woli Rzędzińskiej, Adrian Beściak i Patryk Boryczko – obaj z SP w Bło-



Konkurs rozpoczęto wspólną modlitwą

niu, Martyna Bobro z przedszkola w Zbylitowskiej Górze, Julia Bednarz z SP w Łękawce i Aleksander Banaś z SP w Koszycach Wielkich. Organizatorem zmagania była miejscowa szkoła i Centrum Animacji Kulturalnej Gminy Tarnów. **ak**

Olimpijczycy na mecie



Pierwszą częścią diecezjalnego finału był test pisemny

DIECZJA. 15 III w auli Małopolskiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli ODN w Tarnowie 101 uczniów wzięło udział w diecezjalnym finale Olimpiady Teologii Katolickiej. Pierwsze miejsce zajął Marek Borczuch z IV LO w Tarnowie, drugie Karolina Szelest z I LO w Mielcu, trzecie Kinga Szperka z III LO w Tarnów, czwarte Paulina

Pogoda z Zespołu Szkół Technicznych w Mielcu, zaś piąte Maciej Lewicki z LO w Tuchowie. – Zwycięzcy otrzymali nagrody, wśród których była pielgrzymka do Rzymu. Pierwsza trójka weźmie też udział w finale ogólnopolskim w Koszalinie – mówi ks. dr Jacek Siewiora, z Wydziału Katechetycznego tarnowskiej Kurii. **gb**

Muzyczna elita

NOMINACJE. Album „Łukaszewski & Bembinow. Kolędy i pastorałki” w wykonaniu Dziewczęcego Chóru Katedralnego „Puellae Orantes” otrzymał nominację do nagrody Fryderyka w kategorii „Album Roku Muzyka Chóralna Oratoryjna”. – To nasza trzecia nominacja. Bardzo się z niej cieszymy, bo świadczy ona o tym, że chór utrzymuje wysoki poziom – mówiła Aleksandra Topor, odpowiedzialna za emisję głosu. W tym roku o nominację do nagrody ubiegało się 112 albumów muzyki poważnej. Tarnowski chór znalazł się w jednej grupie m.in. z „Poznańskimi Słowikami”. Tegorocznych zwycięzców poznamy 26 kwietnia. **ak**



Konferencja prasowa chóru. Na zdjęciu ks. Władysław Pachota, dyrygent, i Aleksandra Topor

GOŚĆ TARNOWSKI
tarnow@gosc.pl

ADRES REDAKCJI: 33-100 Tarnów,
ul. Katedralna 1
TELEFON/FAKS (14) 626 15 50
REDAGUJĄ: ks. Zbigniew Wielgosz
– dyrektor oddziału,
Grzegorz Brożek, Joanna Sadowska

Posty orężem w walce o świętość

O chlebie i wodzie

Misje parafialne odbędą się w Żabnie dopiero za dziewięć miesięcy, ale intensywna **walka o nawrócenie i świętość rozpoczęła się już teraz.**

Ostatnio odnawialiśmy kościół, czas też zadbać o nasze dusze, stąd zarówno z kalendarza duszpasterskiego, jak i z autentycznej potrzeby robimy misje. Musimy walczyć o naszą świętość, bo zagrożenie jest coraz więcej – mówi ks. prał. Antoni Mikrut, proboszcz parafii. Misje odbędą się w listopadzie, ale już teraz parafianie podejmują posty o chlebie i wodzie w tej intencji. Na drzwiach kościoła wisi lista na bieżący miesiąc i można

wpisać się na dowolnie wybrany dzień. – Post jest wewnętrznym umocnieniem dla poszczącego, służy wyprasaniu łask – mówi Kazimierz Więclaw z Żabna, który już wcześniej praktykował takowe wyrzeczenia w pierwsze piątki. Post jest też wyzwaniem. – Nie chodzi o jedzenie. Największe trudności są natury duchowej. Kiedy z czystymi intencjami poszczę, to przychodzi niesamowicie wiele pokus. Odbywa się też walka duchowa, bo akurat



– Na listę poszczających każdy może wpisać się w przedsionku kościoła – mówi ks. prał. Antoni Mikrut

wtedy irytują i denerwują mnie rzeczy, które są kiedyś indziej po prostu zwyczajne – mówi parafianka Agnieszka Kurzydym. Głoszący w Żabnie dla młodzieży rekolekcje „Czy diabeł bywa na urlopie?” ks. Robert Biel, chrystusowiec, kiwa głową: – Szatan nienawidzi tych, którzy zbliżają się do sacrum także przez post i ascezę. Kuszeniu podlegamy zwłaszcza wtedy, kiedy robimy coś dobrego. Lista poszczających

w Żabnie jest pełna. Na niektóre dni po kilka osób. Nawet w niedziele, kiedy odbywają się rodzinne obiady. – Wpisy są anonimowe, by nie afiszować się, by było to szczere wyrzeczenie w intencji misji. Podobnie prosimy chorych, by w tej sprawie ofiarowali swoje cierpienie. Modlimy się w tej intencji przy każdej okazji. Zmagając się ze złym duchem, wykorzystujemy każdą broń – dodaje ks. A. Mikrut. **gb**

Parafia Grybów dla młodych i starszych

Książka przy kawie



Kinga i Klaudia polubiły bufet, bo to fajne miejsce przy parafii

W intensywny i harmonijny rozwój grybowski ośrodek duszpasterski wpisują się nowe przedsięwzięcia uwzględniające różnorodne potrzeby ludzi.

Pro renowacji kościoła i wybudowaniu kompleksu duszpastersko-zakonnego wyzwaniem stało się zagospodarowanie tzw. starej wikarówki, stojącej blisko przystanku busów, przez który przewija się każdego dnia kilkadziesiąt osób. – Najpierw umieściliśmy tam sklep z wartościową książką „Biblos”. Dziś cieszy się on dużą popularnością. Parę tygodni temu w drugiej części we współpracy z dzierżawcą uruchomiliśmy bezalkoholowy bufet dla młodzieży – mówi ks. Ryszard Sorota, proboszcz

parafii. Czekaający na przystanku mają możliwość wypicia kawy czy herbaty, w zimowe miesiące także schronienia się przed chłodem. – Chętnie przychodzi tu zwłaszcza młodzież, dla której nie było dotąd takiego miejsca w mieście. Posiedzą, porozmawiają, zjedzą ciastko, wypiją soczek. Czasem mamy płynny przepływ między nami a księgarnią. Wstępują do nas ci, którzy przyszli po książkę, i odwrotnie, od nas wielu idzie prosto do „Biblosu” – mówi Małgorzata Frączek, szefowa placówki gastronomicznej. Klaudia i Kinga smakują właśnie świetne gofry. – Mieszkamy blisko i przychodzimy tu, bo to fajne miejsce – mówi. – Chcielibyśmy dać alternatywę dla piwiarni czy barów z alkoholem – dodaje ks. Sorota. **gb**

Ważne chwile tarnowskiej młodzieży

Do dzieła

Światowe Dni Młodych to hasło klucz zbliżającej się Niedzieli Palmowej oraz konkursu, w którym można wygrać tygodniowy pobyt w Taizé.

Każdego roku w Niedzielę Palmową młodzi na całym świecie spotykają się z biskupami swoich diecezji. Tegoroczne spotkanie rozpocznie się o godz. 10.00 w ogrodach klasztoru ojców bernardynów w Tarnowie. Po zawiązaniu wspólnoty i koncercie Deus Meus młodzi przejdą ulicami

pod patronatem „Gościa”

miasta do kościoła bł. Karoliny, odprawiając Drogę Krzyżową. O godz. 13.30 Msza św. pod przewodnictwem bp. W. Lechowicza, administratora diecezji. Spotkanie zakończy agapa na placu przykościelnym, przygotowana przez Fundację „Kromka Chleba”.

Z ŚDM związany jest też diecezjalny konkurs dla przewodniczek Dziewczęcej Służby Maryjnej, organizowany przez Wydział Duszpasterstwa Dzieci i Młodzieży kurii diecezjalnej. – Ma on na celu promocję idei tych dni, ich historię, a także zapoznanie się z papieskim nauczaniem. To też zachęta do dzielenia się wiarą w gronie rówieśników – mówią organizatorzy. Karta zgłoszeniowa oraz regulamin konkursu na stronach: www.mlodzi.diecezja.tarnow.pl oraz www.dsm.diecezja.tarnow.pl. **ak**



ŚDM to radosne wyznawanie wiary

Strażnik Popradu

KS ZBIGNIEW WIELGOSZ

JUBILEUSZ

RYTRA. To jedna z najmniejszych gmin w Polsce. Ma jednak w swej historii **wielkie „przedtem” i równie ciekawe „teraz”.**

tekst

KS. ZBIGNIEW WIELGOSZ

zbigniew.wielgosz@gosc.pl

Poprad błękitną wstęgą dzieli Rytro mniej więcej na pół. Nad rzeką leżą jeszcze białoszare kawały lodowej kry jak karty starej księgi, z której odzywa się szumem odle-

gła historia gminy, południowych rubieży Polski i przygranicznego sąsiedztwa, niegdyś z Węgrami, a dziś ze Słowacją.

Romantyczne ruiny

Z której bądź strony wjeżdżałoby się do Rytra, uwagę przyciąga stromy stożek nad rzeką, strzelający w górę kamienną basztą, resztkami murów i biało-czerwoną flagą dumnie powiewającą na wietrze. To zamek – strażnik szlaku handlowego z Węgier do Polski, w którym mieściła się też komora celna. Pamięta on m.in. Piotra Wydzę herbu Janina, właściciela warowni z I poł. XIII wieku. Potem zaś króla Władysława Łokietka, który w 1312 roku nadał starosądeckim klaryskom przywilej pobierania myta od kupców przechodzących przez rycerską stróżę. Zamkiem władał też Piotr Ryterski herbu Topór, który walczył z Jagiełłą pod Grunwaldem i został nawet mianowa-

ny wychowawcą jego najstarszych synów. To wówczas, w XIV wieku, zamkowa góra gościła Władysława Łokietka, jego córkę Elżbietę, żonę Karola Roberta, króla Węgier, Kazimierza Wielkiego i królową Jadwigę. Z czasem zamek popadał w ruinę, a ostatecznie zniszczyły go wojska Rakoczego.

Malownicze resztki zamku nie przestały jednak mówić. Romantycy, szukając tu poetyckich natchnień, wskrzesili stare legendy, jak ta o Maćku, co nie chciał oddać beczki z pieniędzmi i został porwany przez diabła, albo o rycerzu Piotrze, którego lud przeklął za to, że mu do budowy zamku wszystkie krowy zabrał, a wszystkimi jajkami, jakie mieli kmiecie, umacniał murarską zaprawę. W bliższych nam czasach, bo przed II wojną, Rytro było znanym letniskiem, które odwiedzali dramaturg Michał Bałucki, entomolog Fryderyk Schille, Ignacy Daszyński i Jó-

Znakiem rozpoznawczym Rytra jest zamkowe wzgórze
PONIŻEJ: Międzynarodowy maraton z Podolińca do Rytra to wizytówka gminy i regionu

PONIŻEJ PO LEWEJ:**Miejscowość czeka na nowe centrum****NA DOLE PO PRAWEJ:****Rytranie dziękowali niedawno za dwa jubileusze: gminy i parafii podczas pielgrzymki do Ziemi Świętej**

zef Piłsudski, generał Wieniawa-Długoszowski oraz znany malarz Edmund Cieczkiewicz.

We live here

Wychowanym na dawnym kanonie lektur szkolnych Rytro i okolica zapisały się w pamięci dzięki Marii Kownackiej. Przyjeżdżała tu na wakacje. Urzekły ją beskidzka przyroda i opowieści górali. „Urodził się w nieprzebytych gąszczach stoku góry Radziejowej,



GMINA RYTO



GMINA RYTO



kę i Rogasia specjalnym szlakiem, który wiedzie z Wielkiej na Małą Roztokę, przez Baniska, gdzie dość łatwo można spotkać się oko w oko ze zwierzyną płową, a może nawet potomkami słynnego Rogasia.

Przyroda jest bogactwem gminy. Podmokłe łąki, źródlika, oczka wodne są tutaj ostoją wielu rzadkich i ginących płazów i gadów. Dla ich ochrony powstał park ekologiczny z inicjatywą samorządu i stowarzyszenia Greenworks. Turyści, idąc specjalną ścieżką, mogą obserwować żaby, ropuchy, jaszczurki, traszki i węże, poznając je dzięki tablicom informacyjnym, na których obiekty obserwacji mówią nawet po angielsku: „We live here”.

Maratończycy i bejory

Gminę Rytró promuje gościnna przestrzeń dla turystów: górskie szlaki, stacja narciarska, park linowy, hotele, pensjonaty, kwatery agroturystyczne. Jest też u podnóża Makowicy schronisko Cyrła, pachnące ziołami i wyśmienitą kuchnią regionalną.

Mało kto wie, że Rytró jest rajem dla biegaczy, a szczególnie dla maratończyków. W samej gminie jest ich około 20. Tradycja biegania wzięła swój początek od narciarzy biegowych: olimpijczyka Władysława Podgórskiego, który biegał z Józefem Łuszczkiem, a także uczestniczki uniwersjady Krystyny Łękawskiej (Pawlik). Sportowcy poza sezonem dbali o kondycję, biegając, stąd ta tradycja, która dziś przybrała międzynarodową formę Visegradmaraton. W tym roku odbędzie się już 7. edycja biegu ze słowackiego Podolińca do Rytra. W zawodach uczestniczy nawet 200 biegaczy z 8 państw, a trasa jest bardzo trudna.

tam, gdzie opada ona gwałtownie ku huczającym po kamieniach w dole Małej i Dużej Roztokom Ryterskim. Piękna i bujna była jego górzysta ojczyzna. Ale on wcale o tym nie wiedział. Nic dziwnego: był przecież tylko małym, upstrzonym jasnymi plamkami koziołkiem na patykowatych nóżkach” – tak rozpoczyna się opowieść o jednym z najsłynniejszych koziołków w historii polskiej literatury dla dzieci – Rogasiu z doliny Roztoki. Autorka pozostawiła też wzruszające świadectwo o położonej najwyżej w górach szkole na Kordowcu. Dziś już nie istnieje, ale pozostało po niej opowiadanie „Szkoła nad obłokami”. Kownacka ma w Warszawie swoją izbę pamięci, ale chyba najpiękniejszym jej pomnikiem jest Rytró i okolice. Gmina, dzięki Tadeuszowi Wiczorkowi, pod patronatem Popradzkiego Parku Krajobrazowego i nadleśnictwa, upamiętniła pisar-

Mamy wielu przyjaciół



WŁADYSŁAW WNĘTRZAK, WÓJT GMINY RYTRÓ

– Historia Rytra to więcej niż 700 lat. Uroczyste obchody zaplanowaliśmy na sierpień, ale marzy mi się historyczna rekonstrukcja średniowiecznej komory celnej, przez którą przejeżdżaliby wszyscy turyści, otrzymując certyfikat i inne pamiątki. Planowane są również wystawy fotograficzne

i spotkania z ciekawymi ludźmi, którzy opowiedzieliby o „swoim” Rytrze. Wszelkimi siłami będziemy chronić to, co pozostało po zamku. A wiem, że turyści za punkt honoru uważają wejście na górę zamkową, skąd rozpościera się przepiękny widok na dolinę Popradu i Rytró. Oferta kulturalna, związana ze szkołą podstawową i gimnazjum, będzie stale powiększana, chociażby przez wspomaganie rozwoju dziecięcego zespołu „Rytróki”, który już działa od dwóch lat, także dzięki współpracy miejscowego nauczyciela Piotra Kuliga i jego rodzinnej kapeli. Dla mieszkańców i turystów powstał też projekt nowego zagospodarowania centrum miejscowości. Na 4 tys. mkw. powstanie pięć budynków, m.in. urząd gminy, dom kultury z biblioteką, siedziba OSP i ośrodek zdrowia z apteką. Trwają też społeczne konsultacje dotyczące budowy 36 km wodociągu. Ostatnie lata pokazały, że i w górach może brakować wody. Strażacy musieli ją dowozić do wsi beczkowozami, stąd konieczność wodociągu. Choć jesteśmy małą gminą, to jednak nas to nie deprymuje. Mamy wielu przyjaciół: zaprzyjaźnione gminy słowackie Podolińiec i Wyżne Rużbachy, kaszubski Puck i dolnośląskie Kłodzko. Nawiązaliśmy współpracę z węgierskim Inarcsem, a także z gminami we Włoszech, Holandii i Norwegii – tam głównie ze strażakami, którzy nawiązali przyjaźń z naszymi. Dzięki temu mamy nie tylko samochody, ale nawet ponatowski pojazd gąsienicowy, którym odśnieżamy trudno dostępne drogi. Co roku naszym przyjaciołom wysyłamy Kalendarz Ryterski, który jest zawsze bardzo oczekiwany. Przypomina, że jesteśmy blisko siebie, przez cały rok.

Nie sposób nie wspomnieć też o znanym już Biegu Bejorów na Kramarkę. „Bejor” to lekceważące, mówiąc delikatnie, określenie biegających, którzy właśnie upatryli sobie drogę na Kramarkę jako najlepszą pod względem wysiłkowym ścieżkę poprawy i utrzymania kondycji. Kto 100 razy w ciągu roku pokona szlak, ten zyskuje status Honorowego Bejora.

Tradycje sportowe są kultywowane także poprzez doroczny udział w Sportowym Turnieju Miast i Gmin. Rytró – w grupie gmin do 5 tys. mieszkańców – nie schodzi z podium tego konkursu, o czym świadczą liczne puchary

w budynku urzędu. A dla młodych i dorosłych sportowców zostanie już w kwietniu otwarta piękna hala sportowa między gimnazjum i kościołem.

Aktywność samorządu i mieszkańców została też doceniona na różnych forach. Gmina trzy razy otrzymała tytuł przyjaznej środowisku, trzy razy również znalazła się w złotej setce samorządów w nakładach inwestycyjnych.

Doceniają to mieszkańcy, którzy chętnie integrują się przy różnych okazjach, a także turyści, liczniej niż w ostatnich latach odwiedzający Rytró.



GMINA RYTRÓ

■ R E K L A M A ■

jeden procent
niejeden uśmiech

Dzień Świętości Życia w diecezji

Zdrowaś, Maryjo
do narodzin

Spotkania edukacyjne i prelekcje to jedna, edukacyjna strona medalu. Filarem jest modlitwa i to każdego dnia, a najlepiej przez dziewięć miesięcy.



W Dzień Świętości Życia w wielu kościołach wystawione są deklaracje duchowej adopcji

Wuroczystość Zwiastowania Pańskiego 26 marca przeżywać będziemy Dzień Świętości Życia. Dwa dni wcześniej przypada Narodowy Dzień Życia i z tej okazji PWSZ w Nowym Sączu zaplanowała, na 19 marca, spotkanie edukacyjne nad etycznymi, medycznymi i prawnymi aspektami życia poczętego. – Narodowy Dzień Życia ma wzbudzić refleksję nad odpowiedzialnością władz państwowych, społeczeństwa i opinii publicznej za ochronę życia ludzkiego i budowanie szacunku dla niego. To także zachęta do działań chroniących życie – podkreślają organizatorzy. Te dni przypominają też o praktyce duchowej adopcji dziecka poczętego. – Polega ona na odmawianiu przez dziewięć miesięcy jednej tajemnicy różańcowej oraz specjalnej modlitwy w intencji dziecka, którego życie jest zagrożone – przypomina ks. Jan Banach, dyrektor Wydziału Duszpasterstwa Małżeństw i Rodzin tarnowskiej kurii. W niektórych parafiach, jak np. w Muszynie, już 17 III rozpoczęto modlitwy w intencji dzieci nienarodzonych zagrożonych aborcją. Nowenę zakończy podjęcie przez parafian duchowej adopcji. Natomiast w Okulicach przez cały rok trwa modlitwa w intencji każdego zagrożonego życia oraz małżeństw niemogących mieć dzieci. Tym intencjom poświęcone są m.in. środowe nowenny, sobotnie nabożeństwa różańcowe oraz od maja do października codzienne nabożeństwa maryjne. – Bo Maryja, która sama dała życie, jest szczególną jego orędowniczką – podkreśla ks. Roman Majoch, kustosz okulickiego sanktuarium. Na internetowej stronie parafii www.sanktuariumokulice.pl można też złożyć wpis do księgi modlących się o życie. **js**

Uczniowie z Nieczajnej Górnej pomagają niepełnosprawnym

Okno na świat

Ich akcja pokazuje, że nie zawsze potrzebny jest sztab ludzi, by **pomóc drugiemu człowiekowi**.

Trzecich nauczycieli i kilka uczennic stanowiło sztab organizacyjny akcji „Pomagam”. – Wspierała ich i dopingowała cała szkoła, ale to właśnie dzięki ich zaangażowaniu i uporowi udało się pomóc drugiemu człowiekowi – podkreśla Dariusz Węglowski, dyrektor SP im. bł. ks. J. Popiełuszki w Nieczajnej Górnej. Szukali sponsorów, pukali do drzwi darczyńców, przeliczali każdą ofiarowaną złotówkę. Trud się opłacił. Zebrali ponad dwa tysiące złotych, za które kupiono m.in. komputer przenośny, a bezpłatne przyłączenie do internetu oraz jego przesyłanie zapewniła firma Marcina Bałuta z Tarnowa. Dar trafił do mieszkanki Nieczajnej Górnej, która od 18 lat jest osobą leżącą, całkowicie niepełnosprawną w wyniku wypadku komunikacyjnego. – Pani Renata mieszka niedaleko naszej szkoły, pamiętamy o niej od wielu lat, ale po raz pierwszy



Finał akcji, czyli organizatorzy z darami dla niepełnosprawnej mieszkanki Nieczajnej Górnej

udało nam się przeprowadzić akcję pomocową na taką skalę – dodaje dyrektor. Z jej powodzenia cieszą się organizatorzy, a pani Renata przysłała do szkoły wzruszające podziękowanie, w którym pisze m.in.: „Wasza inicjatywa dodała mi nowych sił i przede wszystkim wiary w drugiego człowieka. Okazuje się bowiem, że społeczna znieczulica nie dosięgła naszego regionu!”. **js**

Raport o stanie diecezji

Ubywa wiernych

Nie tylko demografowie i socjologowie zauważają malejącą liczbę Polaków. O zjawisku, choć z innej perspektywy, mówią także kościelne sprawozdania.

Co roku watykański Sekretariat Stanu prosi lokalne Kościoły o przesłanie specjalnego raportu dotyczącego aktualnej sytuacji diecezji. Stolicę Apostolską interesuje m.in. statystyka ochrzczonych, dzieci pierwszokomunijnych, bierzmowanych, zawierających małżeństwa sakramentalne, a także zmarłych. – W ubiegłym roku sakrament chrztu św. przyjęło 14 892 dzieci, I Komunię – 13 618 drugoklasistów, bierzmowanie

– 16 439 gimnazjalistów i dorosłych, 6955 narzeczonych ślubowało przed ołtarzem, w tym było 47 małżeństw mieszanym. Zmarłych zaś było 10 563 – podaje ks. dr Adam Nita, kanclerz tarnowskiej kurii. Jeśli chodzi o działalność charytatywną, to przykładem jest 410 oddziałów Caritas, 75 świetlic parafialnych i 18 kuchni dla ubogich. Z raportu wynika, że diecezja liczy ogółem 1 104 439 katolików i ponad 5 tys. niekatolików, w tym około 800 osób deklarujących się jako niechrześcijanie. – W porównaniu z 2010 rokiem liczba diecezjan spadła o 7 tys. Wówczas wynosiła ponad 1,11 mln. Nie jest to spowodowane śmiercią czy niskim przyrostem naturalnym, ale wyjazdami za pracę lub zmianą miejsca zamieszkania – dodaje ks. Nita. **xzw**

Kościół są pełne, ale jest nas mniej o 7 tys.



Warto się zastanowić



felieton

KS. ZBIGNIEW ADAMEK

zadamek@is.net.pl

Wielki Post to dobry czas, by uświadomić sobie, że chwała Jezusa jest krzyż. Każdy z nas, jeśli chce służyć Jezusowi i iść za Nim, by zasłużyć na uczczenie przez Ojca, powinien podporządkować się „prawu ziarna”, tzn. pozornie obumierać, by przynieść obficie owoce, a życie ograniczane na tym świecie zachować na wieczność. Przyjmując ewangeliczną hierarchię wartości, dajmy się przyciągnąć Ukrzyżowanemu. ■

Świąteczna akcja KSM-u

Zamiast zająca

Młodzież będąca na bieżąco z nowinkami technicznymi tym razem **zachęca do tradycji i wysyłania świątecznych kart wielkanocnych z motywem religijnym.**

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Diecezji Tarnowskiej włączyło się w ogólnopolską akcję Poczтівka Wielkanocna. – Coraz

częściej na pocztówkach wielkanocnych widnieją obrazki zająców, pisanek itp. W tych wzorach ztraca się sens Zmartwychwsta-

Radiowo-Internetowe
Studium Biblijne

Misjonarka Samarytan

Z ich powodu Chrystus często łamał społeczne tabu.

Mowa o niewiastach – Samarytance, Moabitce Rut – pramatce króla Dawida oraz Lidii, o których opowiedzą wykładowcy studium. A pytanie konkursowe z 25 marca brzmi: „Gdzie Samarytanka spotkała Jezusa?”. Odpowiedzi należy przysyłać do 30 marca na adres

pod patronatem „Gościa”

nia Pańskiego. My natomiast pragniemy podtrzymać zanikającą w dobie internetu i telefonów komórkowych tradycję wysyłania kartek okolicznościowych z chrześcijańskimi motywami – mówi Krzysztof Kumięga, prezes KSM DT. Stowarzyszenie nie tylko zachęca do wysyłania takich kart, ale również prowadzi ich dystrybucję. – Grupa bądź osoba działająca przy parafii, która chciałaby włączyć się w naszą akcję, może wziąć od nas dowolną ilość pocztówek w tzw. komis – dodają organizatorzy. Więcej informacji: tel. (14) 621 32 18. ■



studiumbiblijne@diecezja.tarnow.pl lub Studium Biblijne, plac Katedralny 6, 33-100 Tarnów. Wykłady emitowane są w RDN Małopolska (niedziela 14.30, poniedziałek 20.10), RDN Religia (poniedziałek 11.30, wtorek 20.00), www.studiumbiblijne.diecezja.tarnow.pl. ■

R E K L A M A

Producent Środków Czystości od 1991 roku

Pomysł na czysty dom



Kupując nasze produkty wspierasz akcje:
• pomocy głodnym i niedożywionym dzieciom,
• zapewnienia profesjonalnej opieki medycznej osobom obłożnie chorym i niepełnosprawnym.

www.golddrop.eu

Gold Drop Sp. z o.o., ul. Rieczna 11, 34-600 Limanowa, tel. 18 3376137, fax. 18 3376117

PANORAMA ŻEŃSKICH ZGROMADZEŃ ZAKONNYCH. **Siostry Miłosierdzia Bożego (faustynki)**

Czerwony sznureczek



Siostry pracują też z dziećmi w świetlicy
PONIŻEJ: Urokliwa kaplica w domu siostr

tylę ludzi, że kubków na herbatę nie starczało i trzeba było czekać. Noc płynęła, a nikt nie chciał opuścić naszego domu. To było piękne – wspomina s. Eliza.

Wychowanie przez zmywanie

Czas mierzony modlitwą, troską o kościół siostry wypełniają katechezą w szkole w Pałenicy, pracą w kuchni, sprzątaniem. Oprowadzają grupy. – Przyjeżdżają tu także ludzie, którzy chcą się duchowo pozbierać, szukają ciszy, ale i wysłuchania. Jestem tu już sześć lat i widzę, jak Bóg dotyka ludzi, przemienia ich. Wiele razy dziękowano nam, że tu jesteśmy, że trwamy, bo jest to dla ludzi ważny znak – mówi przełożona. Tę przemianę najbardziej widać u młodych, którzy bywali tu najpierw jako dzieci, często niesforne i niezdiscyplinowane, a później coraz bardziej dojrzałe, chętne do pracy, pomocy. – Tu jest wychowanie przez zmywanie – śmieje się siostra. Obserwowanie siostr zrodziło już owoce. Kilka dziewcząt z okolicy wstąpiło w szeregi zgromadzenia. Jego dom macierzysty znajduje się w wielkopolskim Myśliborzu, ale prawdziwa ojczyzna jest w Wilnie, gdzie s. Faustyna spotkała ks. Sopoćkę, który został jej spowiednikiem i założycielem nowego zgromadzenia. Siostry są tam także dzisiaj, a pokój, gdzie był malowany obraz Jezusa Miłosiernego według wskazówek s. Faustyny, jest ich kaplicą. Pierwszymi siostrami było 6 studentek Uniwersytetu Stefana Batorego. W 1955 zgromadzenie otrzymało zatwierdzenie diecezjalne, ale z powołaniami było krucho ze względu na zakaz szerzenia kultu Bożego Miłosierdzia. Sytuacja zmieniła się po beatyfikacji s. Faustyny. Dziś w zgromadzeniu, już na prawie pa-

pieskim, jest około 150 siostr, które pracują w 30 domach w Polsce i za granicą, także na misjach, od indiańskiej wioski w Kanadzie przez niebezpieczną placówkę w RPA aż po Ukrainę i Białoruś. – Nosimy krzyż na czerwonym sznureczku. To element zaczepny, ale chodzi tu o symbol miłości Bożej, Miłosierdzia, Krwi Jezusa – wyjaśnia z uśmiechem przełożona. **xzw**

Najważniejszy Pan Jezus



S. ELIZA KABZA
– Kiedy chciałam wstąpić do zgromadzenia, mój proboszcz mówił, że jest podejrzane. Ale czas zmienił

takie zapatrywanie, a przede wszystkim zrobili to nasi patroni. Ludzie mówili na nas sopocianki, nie mylić z Sopotem! (*śmiech*). Potoczna nazwa pochodzi jednak od św. s. Faustyny. Jesteśmy zgromadzeniem kontemplacyjno-czynnym, więc wiele czasu spędzamy na modlitwie. Na przykład codziennie, od 10 lat, kiedy przyszliśmy na Jamną, w godz. 15 do 16 jest tu Godzina Miłosierdzia, koronka i adoracja Najświętszego Sakramentu. Naszym charyzmatem jest wielbić i głosić Boże Miłosierdzie. Ks. Sopoćko uważał, że powinniśmy być otwarte na aktualne potrzeby Kościoła. Najważniejszy jest jednak Pan Jezus. Chcemy, żeby każdy Go przyjął i pozwolił się prowadzić. Zachęcam dziewczęta do odwiedzin naszego domu na Jamnej. Strona zgromadzenia to www.jezuufamtobie.pl.

Habit: Czarny ze szkaplerzem. Czarny welon, biały kołnierzyk i krzyż na czerwonym sznureczku.

Hasło: Jezus, ufam Tobie.

W jamneńskiej „Republice Dominikańskiej” każdy dom do kogoś należy. Siostry mieszkają więc u św. Józefa, który opiekuje się nie tylko ich małą przestrzenią życia, lecz jest także patronem zgromadzenia.

Figura świętego strzeże wejścia, a zaraz za drzwiami otwiera się najważniejsze miejsce „klasztorku” – wykładana ciepłym drewnem kaplica z Panem Jezusem w tabernakulum, prostym jak stół ołtarzem, na którym drzemie Księga, obrazem Ostrobramskiej i skromnymi klęcznikami.

Ręce pełne roboty

Siostry od 2002 roku należą do rodziny jamneńskiej, którą jednoczy niedzielną Eucharystia pod okiem Matki Bożej Niezawodnej Nadziei. Po Mszy można schrupać coś smacznego, ale przede wszystkim po- być razem. – Myślę, że to jest w tym najważ-

niejsze – być z Bogiem i ludźmi, co z obcych stają się bliskimi – mówi s. Eliza Kabza, której pomaga s. Emanuela Strużyk. Siostry na Jamną przywiózł o. Jan Góra OP, aby pomógł w rekolekcjach kapłańskich. I tak już zostało. – Naszym tutejszym charyzmatem jest otwartość na ludzi i proste bycie z nimi – dodaje przełożona. Jamna jest o tyle ciekawa, że są miesiące, kiedy prawie nikt nie przyjeżdża, i wówczas trzeba się uczyć samotności, ciszy, znoszenia siebie nawzajem w miłości i szacunku. Porze suchej w ludzi odpłaca z nawiązką okres od wiosny do jesieni, kiedy na górę Góry przybywa nawet kilkaset osób dziennie. Wtedy siostry mają ręce pełne roboty, choć i usta muszą wytrwale służyć. – Latem ubiegłego roku przygotowywałyśmy



KS. ZBIGNIEW WIELGOSZ